



10712

Szanowny Pan
Bartosz Popek
Wójt
Gminy Grabowiec

W odpowiedzi na pismo z dnia:

Znak:

Nasz znak:

BUWLu-913-69(4)/21

Data:

Lublin, 21.09.2023 r.

Szanowny Panie Wójcie,

w odpowiedzi na pismo, znak sprawy UG-OW.414.4.2022, uprzejmie informuję, że kwerenda archiwalna w sprawie ujednolicenia list pisowni nazwiska żołnierzy WP, rozstrzelanych we wrześniu 1939 r. w miejscowości Góra Grabowiec nie została na dzień dzisiejszy w pełni zakończona. Powodem tego stanu rzeczy jest informacja od jednego z mieszkańców Gminy Grabowiec, że istnieją prawdopodobnie dokumenty, w postaci zapisków, które pozwolą zweryfikować poprawność nazwisk.

Istniejące dotychczas tablice, tj. w Kościele Parafialnym w Grabowcu oraz na Pomniku w Grabowcu Górze, powstały na podstawie dwóch osobnych relacji świadków, którzy w swoich zeznaniach podawali nazwiska ofiar egzekucji tak jak je zapamiętali. Natomiast na Cmentarzu Parafialnym w Grabowcu została wykonana trzecia tablica, która powstała na podstawie materiałów zamieszczonych w śledztwie IPN (sygn. S 37/01/ZI).

Z dotychczasowych ustaleń udało się nam odtworzyć następujący zarys tych tragicznych wydarzeń. W drugiej połowie września 1939 r. z Brześcia nad Bugiem ewakuowano do Grabowca szpital polowy nr 2, w którym przebywało około trzydziestu rannych żołnierzy Wojska Polskiego. Tutaj też nocą z 19 na 20 września ulokował się sztab generała brygady Stefana Dąb-Biernackiego. Szpital początkowo mieścił się w starej, drewnianej szkole, później zaś w murowanym budynku szkoły powszechnej przy ul. Koziej. Komendantem szpitala był kpt. dr med. Henryk Wiślicki, lekarz 9. Pułku

Piechoty Leg. w Zamościu. Wraz z nim w szpitalu pracowali także kpt. dr med. Henryk Wasilewski, lekko ranny, noszący lewą rękę na temblaku oraz ppor. rez. Marian Ignacy Fiuto. Rannych w obawie przed nalotami ulokowano w piwnicach. O tym jak trudna sytuacja panowała w szpitalu świadczy fakt, że do opatrywania ran i przeprowadzania operacji użyto bandaży i chust operacyjnych uszytych z alb i komży, ofiarowanych przez miejscowego proboszcza ks. Józefa Czameckiego. Sytuacja wojsk polskich uległa znacznemu pogorszeniu 24 września gdy wojska sowieckie zajęły Hrubieszów, zmusiło to polskie dowództwo do wydania rozkazu opuszczenia Grabowca. W mieście pozostawiono jedynie kilkunastoosobowy oddział wojska i policji, przeznaczony do ochrony rannych ze szpitala polowego. Te nieduże siły przeznaczone były głównie do walki z ewentualnym atakiem ze strony band ukraińskich, operujących w tym regionie, które napadały na niewielkie grupy polskich żołnierzy. Tego samego dnia wieczorem do Grabowca weszły dwa szwadrony kawalerii z grupy „Kowel” płk. dypl. Leona Koca, które pozostały tu na noc. Były to: szwadron kawalerii ppor. Antoniego Chorążego i szwadron rtm. Eugeniusza Cierpickiego. Oddziały te powstały w ramach II rzutu mobilizacyjnego

27 Pułku Ułanów w Ośrodku Zapasowym Nowogródzkiej Brygady Kawalerii w Łukowie, gdzie na początku września przybyło 416 ułanów i kilku oficerów 27 Pułku Ułanów oraz 300 ułanów z 25, 26 pułków z końmi i uzbrojeniem. Poza tym w Grabowcu znajdowali się żołnierze z rozformowanych oddziałów wycofujących się z Wołynia a także rozbitkowie po zakończonych walkach pod Tomaszowem Lubelskim.

O świcie 25 września (względnie 24 września w relacji niektórych świadków) 1939 r. pod Grabowiec podeszli Sowieci. W wyniku tego spotkania wywiązała się walka, początkowo pomyślna dla strony polskiej, duże zasługi miał tu nieznany z nazwiska kapral, celowniczy karabinu maszynowego. Czerwonoarmiści po początkowym zaskoczeniu i dużych stratach wycofali się i rozpoczęli ostrzał Grabowca z pozycji Góry Grabowieckiej. Dwa polskie szwadrony kawalerii, które nocowały w mieście, w tej sytuacji zaatakowały szarżą na pozycje sowieckiej baterii, lecz po przekroczeniu rzeki Kalinówki ich atak załamał się w ogniu karabinów maszynowych wroga. W szarży poległ ppor. Jan Franciszek Mazur, zastępca dowódcy szwadronu oraz kilku ułanów, wielu było rannych w tym m. in. rtm. Eugeniusz Cierpicki. Kilku ułanów dostało się do niewoli, pozostali wycofali się do Grabowca. Niektórzy spośród wycofujących się polskich kawalerzystów ukryli się w zabudowaniach przy ulicy Rzecznej w Grabowcu, gdzie mieszkali miejscowi Żydzi. Część z nich po wkroczeniu Armii Czerwonej, nałożyła

na rękawy czerwone opaski
i pomagała wyłapywać polskich żołnierzy.

Po nieudanym ataku polski opór zakończył się, do Grabowca wkroczyli Sowieci, zabijając wszystkich napotkanych po drodze żołnierzy, a nawet tych, którzy tylko nosili wojskowe buty. Około godziny 11.00 wkraczających najeźdźców witało w Garbowcu dziesięcioosobowe grono miejscowych komunistów, wśród których byli Żydzi, Ukraińcy i paru Polaków. Wszyscy mieli na rękach czerwone opaski. Wkrótce potem Sowieci wraz z grabowieckimi komunistami zorganizowali propagandowy miting. Po zakończeniu wiecu jeden z radzieckich oficerów podszedł do kpt. Henryka Wiślickiego i bez podania żadnego powodu zastrzelił go. Lekarz ten chwilę wcześniej opuścił szpital w mundurze oficera Wojska Polskiego, gdyż planował przeprowadzić zabieg amputacji nogi jednego z ciężko rannych żołnierzy. Przed śmiercią miał krzyknąć „Niech żyje Polska!”. Kapitana Henryka Wasilewskiego, który w białym fartuchu, bez broni i z rękami podniesionymi do góry wyszedł ze szpitala, czerwonoarmista przebił bagnetem. Doktor upadł na ziemię, leżąc w kałuży krwi, po pewnym czasie zmarł. W samym szpitalu oprawcy zabili ppor. rez. lek. Ignacego Mariana Fiuto, który kategorycznie odmówił zdjęcia polskiego munduru oraz dwóch rannych żołnierzy: kpr. podchor. Henryka Kalinowskiego i kpr. podchor. Teodora Perczaka.

Po tym jak wymordowano personel szpitala w budynku gminy zamienionej wówczas na Komitet Rewolucyjny, z inicjatywy miejscowych komunistów, odbyło się spotkanie w sprawie dalszych losów lazaretu. Na zebraniu tym postanowiono „ewakuować” z Grabowca szpital polowy. Około godziny 17.00 miejscowi komuniści z czerwonymi opaskami zaczęli wypędzać rannych i konających żołnierzy z pomieszczeń szkoły. Na drodze uformowano z nich kolumnę marszową, wmawiając rannym, że muszą dojść o własnych siłach do Góry Grabowieckiej, gdzie czeka na niech przygotowana już zawczasu podwoda. W czasie marszu lżej ranni pomagali tym, którzy nie mieli siły iść dalej, natomiast sowiecka eskorta kłuła bagnetami i przeklinała tych, którzy nie nadążali. Z relacji świadków wiadomo też, że w czasie marszu jeden z oficerów radzieckich, zauważył rannego żołnierza WP i bez pytania zastrzelił. Pozostałych popędzono w kierunku Góry Grabowieckiej. Po dotarciu do zamierzonego celu, tj. do wygonu w t. zw. „rowach wielkich” w Górze Grabowiec, Sowieci wraz z „czerwonoopaskowcami” otworzyli ogień do rannych, mordując wszystkich. Tego dnia w Grabowcu i Górze Grabowieckiej zamordowano łącznie 59 żołnierzy Wojska Polskiego.

Lista ustalonych, zamordowanych żołnierzy polskich w Grabowcu liczy 27 nazwisk. Są to:

1. Demendecki Stanisław, uł.
2. Dumański Stanisław, kpr.
3. Dziedzianowski Edmund, uł.
4. Dziedzianowski Zygmunt, uł.
5. Dziewałdowski Jan, por.
6. Dzierżanowski Zygmunt, por
7. Fiutko (b.d.b.), strz.
8. Fiuto Ignacy, ppor. rez. lek.
9. Grabowski Jan, st. uł.
10. Garczarek Stanisław, st. strz.
11. Jaśkiewicz Stanisław, uł.
12. Kalinowski Henryk, kpr.
13. Katanowski Ryszard, kpr. pchor.
14. Komarowski Jan, kpr.
15. Kubaszewski Józef,
16. Kuberczak Józef, uł.
17. Mazur Jan, ppor. rez.
18. Orzeł Jakub, kpr.
19. Pastwa Aleksander, uł.
20. Perczak Teodor, kpr. pchor.
21. Ruszkowski Leon, kpt.
22. Szymanowski Bonifacy, kpr.
23. Urban Kazimierz, st. uł.
24. Wasilewski Henryk, kpt. dr med.
25. Wiślicki Henryk, kpt. dr med.
26. Wiśniewski Henryk, kpr.
27. Wjaczek Jerzy, uł.

Wobec powyższego zwracamy się z prośbą do Urzędu Gminy w Grabowcu z zapytaniem czy Urząd w chwili obecnej posiada dodatkowe informacje, umożliwiające nam weryfikację wskazanych powyżej nazwisk.

Ponadto wskazujemy, że na przytoczonej powyżej liście widnieje ul. Stanisław Demendecki, który wg. przekazów przeżył wojnę i mieszkał w okolicy Grabowca, natomiast pod tym nazwiskiem ukrywał się nieznany z nazwiska oficer WP, który chcąc ukryć swój stopień i nazwisko posługiwał się jego dokumentami.

Uprzejmie proszę o wydanie stosownej opinii.

Zywno sek

Jacek Rogala

Sporządził: **Jacek Rogala**

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Lublinie

ul. Wodopojna 2, 20-086 Lublin
tel.: (81) 53-63-401 | fax: (81) 53-63-402
ipn.gov.pl